

Wiktor Hahn

"Polenlieder deutscher Dichter", I. Bd., gesammelt und hrsg. St. Leonhard, Krakau-Podgórze 1911 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 360-362

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lone zostały w strofkę siedmiowerszową o Zaleskim, dodaną do wiersza »Tam, gdzie spokój i grób pychy!«, który poeta dołączył do listu, obok drugiego wiersza, zaczynającego się od słów: „Aniele mój, a chodź a leć...“

Dwa listy do Zofii hr. Ankwiczowej zawierają kilka ważnych myśli poety o Rzymie nowym i starym („...nigdzie stopa moja nowego Rzymu się nie tknęła. Ja chcę żyć w starym, chcę zapomnieć o dwu tysiącach lat...“), wiadomość o śmierci Garczyńskiego i smutku Mickiewicza.

Do listów Krasińskiego dołączyła redakcja list Mickiewicza do Ankwiczowej, pisany z Neapolu prawdopodobnie w r. 1830, godny uwagi ze względu na stosunki, które łączyły twórcę „Dziadów“ z domem Ankwiczów.

Najciekawszy jednak w tym liście dopisek Odyńca, który przypisuje i posyła paniom „Wezwanie do Neapolu“ Mickiewicza, pewny, że zrobi im przyjemność, a zwłaszcza pannie Henryecie, dla której wiersz ten był pisany.

W drugiej części zeszytu dr. Stanisław Estreicher ogłasza wydobyte z papierów po Ankwiczach listy Mickiewicza, Krasińskiego i Montalemberta. Listy owe — jak słusznie zauważa wydawca — rzucają jasne światło na poważne i głębokie uczucie Mickiewicza dla „Ewuni“ oraz oświetlają bardzo charakterystycznie „kapryśny i pozbawiony szczerości stosunek, jaki łączył Krasińskiego z domem Ankwiczów.“

List Montalemberta zasługuje na uwagę z powodu wzmianki o Mickiewiczu i IV tomie „Poezyi“. Montalembert jest w najwyższym stopniu zbudowany szczerym i głębokim katolicyzmem Mickiewicza stanowiącym myśl przewodnią wszystkich dzieł poety.

Zeszyt zamyka piękny artykuł na obchód krakowski setnej rocznicy urodzin poety — pióra Stanisława hr. Tarnowskiego.

Lwów.

Stefan Vrtel.

Polenlieder deutscher Dichter. Gesammelt und herausgegeben von **St. Leonhard**. I. Band: Der Novemberraufstand in den Polenliedern deutscher Dichter. Krakau — Podgórze. Verlag von J. Piasecki. 1911, 8-vo, s. XVI + 326.

Potrzebę zebrania pieśni polskich t. zw. Polenlieder, napisanych przez poetów niemieckich, poruszano już nieraz, tak np. Wojciech Cybulski, Ludwik Kurtzmann, Gothilf Kohn, urzeczywistnił myśl tę dopiero profesor gimnazjum podgórskiego, St. Leonhard. Wydawnictwo, rozpoczęte przez niego, ma objąć trzy tomy: tom pierwszy, świeżo właśnie wydany, obejmuje utwory poetyczne, wywołane powstaniem listo-

padowem, napisane w latach 1831—1834; tom drugi ma podać uzupełnienia do pierwszego tomu, a mianowicie pieśni autorów anonimowych i pseudonimowych, przekłady z języka polskiego, francuskiego i innych języków, nadto pieśni wrogie Polsce; tom trzeci obejmie utwory poetyczne, uwzględniające wypadki lat 1846, 1848 i 1863.

Tom pierwszy, wydany z wielkim nakładem pracy, świadczący też o prawdziwym umiłowaniu przedmiotu przez wydawcę, dzieli się na dwie części: w pierwszej pomieścił p. L. 6 pieśni, napisanych jeszcze przed powstaniem listopadowem; należą tu: Zacharyasza Wenera: Kościuszko-Lied, Fritza Ludwiga: Kościuszko-Polonaise, a nonyma: Noch ist Polen nicht verloren, nadto trzy znane pieśni Karola Holteia: Kościuszko und Lagienka, der Alte Feldherr, Wohl tragen wack're Fürstendiener Orden. Część druga zawiera 161 utworów następujących 34 autorów: Filipa Boppa, Karola Buchnera, Adalberta Chamissa, Karola Geiba, Franciszka Grillparzera, Ernesta Grossa, Anastazyusza Grüna, Harra Harringa, Karolla Herlissohna, Karola Holteia, Augusta Kahlerta, Mikołaja Lenaua, Gothilfa Augusta Maltitza, Gottharda Oswalda Marbacha, Wolfganga Menzla, Juliusza Moseny, Ernesta Ortleppa, Freimunda Pfeiffra, Gustawa Pfizera, Augusta Platena, Jerzego Rappa, Fryderyka Wilhelma Roggego, Adolfa Fryderyka Schacka, Augusta Schäfera, Filipa Schlincka, Ludwika Schnabla, Gustawa Schwaba, Henryka Stieglitza, Krzysztofa Augusta Tiedgego, Ludwika Uhlanda, Maurycego Veita, K. H. Wilhelma Wackernagla, J. Krzysztofa Zeidlitza i Wilhelma Zimmermanna. Obok nazwisk rozgłośnych poetów, obok utworów istotnie wartościowych, przesuwają się przed czytelnikiem korowód autorów dziś już zupełnie zapomnianych, długi łańcuch poematów pozabawionych często większej wartości literackiej. Ilekć jednak rzewnych uczuć budzą dziś w sercach naszych te nieudolne nawet objawy życzliwości i współczucia ze strony tak życzliwych nam wówczas Niemców, ile myśli wywołują na temat porównania stanowiska narodu niemieckiego w latach 1830—1834, a dzisiaj! Zbiór ten to także pewnego rodzaju memento dla dzisiejszego społeczeństwa niemieckiego, memento, które powinno uprzytomnić przynajmniej szlachetniejszym jednostkom głęboką różnicę uczuć dla nieszczęśliwego narodu. Czy te głosy z przed 80 laty odbiją się jakim echem w dzisiejszym pokoleniu niemieckim?...

Dla historyka literatury polskiej zbiór p. L. nie może być obojętny jako dokument wielkiej wagi, świadczący o wpływie powstania listopadowego na poezję niemiecką. Rzeczą osobnego studium może być wykazanie, jakie wypadki przedewszystkiem oddziaływały na twórczość wymienionych poetów, w jaki sposób zostały przez nich przedstawione, przy jakim wreszcie wpływie poezji polskiej. W szczególności nie wchodzi w zakres zapowiedzianego przez p. L. osobnego studium nad tym przedmiotem.

Wydanie samo, poprawne, nie nastęrcza ważniejszych uwag: wydawca ugrupował utwory według nazwisk autorów podanych alfabetycznie: powody, jakie wyluszcza (s. XIII n), są zupełnie słuszne. Szkoda tylko, że przy przedruku wierszy nie pozoznaczał, gdzie po raz pierwszy

ukazały się drukiem; o ile można wnosić z przedmowy, ma to nastąpić w dalszych tomach.

Pożądanem w końcu uzupełnieniem zbioru byłby skorowidz rzeczy, uwzględniający także tematy poruszone w wierszach.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Jarkowski St. T. Literatura dotycząca prasy polskiej. Notatki krytyczno-bibliograficzne. Warszawa. Nakład autora. 1911, 8-vo, s. 4 nl. + 100 + 4 nl.

Kucharzewski Jan. Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX: w Królestwie, na Litwie, Rusi, oraz na emigracyi. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, Gebetner i S-ka, 1911, 8-vo, s. 4 nl + 121.

250. rocznica istnienia prasy polskiej nie przeszła w literaturze naszej bez odgłosu: oprócz przygodnych artykułów, pomieszczonych w kilku dziennikach i czasopismach, przyniósł rok jubileuszowy (1911) dwie obszerniejsze prace, wymienione w nagłówku. Autor pierwszej, p. Jarkowski, podaje rodzaj bibliografii rozumowanej, zestawiając wszystkie znane mu opracowania, jakie pojawiły się u nas na polu badań rozwoju prasy polskiej. Po krótkim wstępie o początkach prasy polskiej (1661—1779) przedstawia cztery okresy studyów nad historią czasopiśmiennictwa polskiego, (do końca w. XVIII, od r. 1801—1861, od r. 1861—1900 i od 1901—1910). Pierwszą próbę dziejów prasy polskiej podał J. Schwarzkopf w r. 1795, daleko pewniejsze wiadomości o początkach prasy polskiej miał T. Czacki. Systematyczne badania zaczynają się dopiero od K. Estreichera, który swą bibliografią czasopism umożliwił pracę ściśle naukową. W ostatnich kilku latach widoczne jest pewne zainteresowanie się historią prasy polskiej, prace jednak w tym kierunku dokonane są po większej części przygodnymi. Autor, pragnąc ułatwić studia przyszłym pracownikom, kreśli swoje uwagi, wyliczając w nich literaturę przedmiotu. Obok oceny prac, odnoszących się do historii prasy naszej wogóle, jakoteż poszczególnych pism, podaje najważniejsze artykuły o własności literackiej, o cenzurze, technice prasy, instytucjach dziennikarskich, błędach językowych w prasie (s. 39 n), wymienia dalej artykuły polemiczne (s. 38), bibliograficzne spisy treści czasopism (s. 31), wykazy pseudonymów (s. 33) itp. Jakkolwiek autor sam nie rości sobie pretensyi do wyczerpania materiału, zebrał przecież w miarę możności wszystkie najważniejsze opracowania tak, że książka jego należy do najważniejszych publikacyi w tym zakresie.

Z uzupełnień wymieniam: F. Jaworski: Pierwszy Kurjer Lwowski. „Kurjer lwowski“ 1907 z 18/X s. 9. S. S.-Pełowski: Cenzura. „Dziennik polski“. Lwów 1895 nr. 27. Do spisu pseudoni-